Nr 556. | Kraków, Środa 2 Grudnia 1908. | Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

[illegible] wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w [illegible] ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Haccaso i A. Sełomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmiedt (sprzedaż pojedyńczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caugmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Uroczystości jubileuszowe.

(Telegr. „N. Reformy").

Kraków, 2 grudnia.

Wigilię jubileuszowego dnia cesarskiego obchodziło wczoraj wieczorem nasze miasto iluminacyą świetlną i kartkową. Jedna i druga wypadła okazale. Okazale wystąpiła przedewszystkiem sama gmina, która iluminowała wszystkie budynki i zakłady miejskie. Ekonomat miejski od samego rana czynił przygotowania do iluminacyi okien w 27 szkołach ludowych i kilku innych, na wieży ratuszowej, w Sukiennicach, w Rondlu, Akademii handlowej, starym teatrze i w kilkunastu innych gmachach. Efektownie wyglądały Sukiennice, gdzie na balustradzie ponad arkadami biegł wokoło rząd różnokolorowych lampek, a nad bramami od strony ulicy Siennej i Szewskiej płonęły ornamentacye gazowe z inicyałami jubilata i orłem cesarskim. Na szczycie wieży ratuszowej tuż pod górnemi balkonami zainstalowano dużych rozmiarów lampy łukowe elektryczne, po kilka z każdej strony.

Efektownie przedstawiało się oświetlenie szczytu wieży Maryackiej, z której zapomocą reflektorów, dostarczonych przez wojskowość, rzucano snopy światła we wszystkich kierunkach miasta, a dla podniesienia efektu kolor światła zmieniano co pewien czas.

Cały Rynek płonął w powodzi różnokolorowego światła. Okna kamienic jaśniały od wielu świec, wystawy sklepowe były dekorowane i iluminowane. Na wystawach Hawełki, Wołkowskiego, Freegego i innych ustawiono biusty cesarskie na tle dekoracyi: zieleni i lampek. Okna sklepu Młodeckiego jaśniały licznemi kolorowemi lampkami elektrycznemi. Gmach Banku galicyjskiego oświetlony był jednolicie lampkami czerwonemi. Zarząd krakowskiego tramwaju udekorował poczekalnię tramwajową obok pomnika Mickiewicza. Nad poczekalnią urządzono rodzaj masztu podwójnego, ozdobionego choiną i różnokolorowemi lampkami elektrycznemi, oraz chorągwiami. Także sąsiednie słupy tramwajowe po obu stronach poczekalni przemieniono w maszty, z których zwieszały się chorągwie. Podobnie ozdobiła dyrekcya tramwajowa wszystkie kursujące wozy tramwajowe, oświetlając każdy kolorowemi lampkami.

Obok Rynku wyróżniały się w iluminacyi ulice: Floryańska, Sławkowska, Grodzka, Szewska i Wiślna, a także dalsze np. Kolejowa, Basztowa, Straszewskiego, plac Małego Rynku, Kleparski i Matejki etc.

Podnieść należy bogate oświetlenie gmachu miejskiej Kasy oszczędności przy ul. Szpitalnej. Na fasadzie zawieszono dużych rozmiarów obraz przedstawiający hołd wszystkich stanów naszego społeczeństwa wobec jubilata, siedzącego na tronie, rzuconym na tło zamku wawelskiego. Gmach oświetlono świecami, lampkami żarowemi i lampami łukowemi, a prócz tego na dole płonęły pochodnie gazowe. Rzęsiście był oświetlony gmach starostwa, Izby handlowo-przemysłowej, budynki Towarzystwa wzajem. ubezp., Akademia sztuk pięknych i handlowa, Grand-hotel, stary teatr, dworzec kolejowy, dyrekcya poczt, policyi, komenda korpusu i t. d. Rondel był oświetlony pochodniami gazowemi. Wiele domów było ozdobionych chorągwiami.

Iluminacya trwała do godz. 10 wieczorem.

Od samego zmierzchu przesuwały się po ulicach miasta liczne tłumy publiczności, oglądającej iluminacyę. Szczególnie w Rynku głównym i pobliskich ulicach ruch uliczny był tak wzmożony, że trudno się było przecisnąć przez chodnik. Obchodu nie zakłócił żaden wypadek.

Także w gminach podmiejskich iluminowano wczoraj domy i sklepy. Jubileusz cesarski obchodził solidarnie cały Wielki Kraków.

* * *

W Podgórzu iluminacya przybrała szerokie rozmiary. Okna oświetlono już o godz. 5 wieczorem, przeważnie świecami, a także lampkami elektrycznemi; również wiele okien i wystaw sklepowych było oblepionych kartkami jubileuszowemi. Gmach magistratu był efektownie iluminowany i na froncie ozdobiony transparentem świetlnym, przedstawiającym cesarza. Z wielu domów powiewały flagi narodowe.

* * *

Dzisiejsze przedstawienie „Cyda" dane będzie na cele instytucyj dobroczynnych. Ze względu na odświętność dnia jubileuszowego, publiczność zjawi się w teatrze w stroju uroczystym. „Hymn ludów" wykona orkiestra przy odsłoniętej scenie, na której zamieszczony będzie biust cesarza. Podczas „Hymnu" zbierze się w komplecie na scenie personal artystyczny teatru.

Uroczystości w Wiedniu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 grudnia.

Iluminacya Wiednia, kulminacyjny punkt hołdów złożonych przez mieszkańców tego miasta cesarzowi, wypadła świetnie. Barwną, świetlistą wstęgą opasywała „Ringstrasse" centrum miasta, które pod względem przepychu oświetlenia przewyższało wszystkie inne części Wiednia. Zarząd gminy kazał w różnych punktach miasta umieścić specyalne przedmioty do iluminowania. I tak na placu Aspern postawiono obelisk wysokości 24 m., zakończony u góry kopułą z jarzących świateł, ponad którą u samego szczytu jaśniał setkami lamp gazowych wielki orzeł państwowy, oraz po czterech stronach inicyały cesarskie. Także po krawędziach obeliska spływały linie świateł, a na cokole błyszczały świetlnem pismem liczby 1848—1908, oraz herb państwowy. Na czterech rogach obelisku strzelały potężne promienie gazowe na osobnych pylonach.

Front bramy wjazdowej do Burgu zamieniony był na bramę tryumfalną z jarzących świateł. Ponad całym traktem środkowym wznosiło się rusztowanie, w środku którego jaśniał herb państwowy, przykryty pozłacaną koroną cesarską, a ponad tem słońce z płomieni gazowych, z liczbą „60", w środku okoloną literami, tworzącemi dewizę cesarza. Z pod boków herbu szły na dwie strony rzędy lamp żarowych, na których rogu jaśniały dwie wieżyce, wypisujące za pomocą świateł liczby 1848—1908 i również zakończone świecącymi się orłami. Przed bramą stały dwa potężne pilony oświetlone wieńcami żarowych świateł elektrycznych i transparentami z lamp gazowych.

Wspaniały widok przedstawiał ratusz. Główną fasadę iluminowało 3500 lamp żarowych. Wieże, arkady, loggię i galeryę prześwietlały setki niewidzialnych lamp żarowych, tak że architektoniczna piękność gmachu uwydatniała się w całym przepychu. Ze wszystkich okien biły również światła, a nawet niedostępne szczyty wież rozbłysły jasnem światłem z czterech reflektorów.

Na punktach przecięcia się Ringstrasse z ulicami Babenbergów i Bellaria wznosiły się oświetlone gazowemi płomieniami obeliski, ozdobione świecącemi się koronami cesarskiemi. — Ze szczególną wspaniałością iluminowano także kościół św. Stefana i kościół wotywny. Na loggii kościoła tego grała na dętych instrumentach orkiestra opery nadwornej. Gdy z loggii zabrzmiały dźwięki hymnu ludów, tysiączne rzesze, zapełniające ulice, pochwyciły melodyę i zaczęły śpiewać.

Front kościoła św. Stefana błyszczał światłami bengalskiemi i elektrycznemi. — Także gmach parlamentu był pięknie iluminowany, a szczególnie pięknie błyszczała Pallas Athena, na którą rzucano światło z różnobarwnych reflektorów.

Imponującym efektem świetlnym była iluminacya brzegów Dunaju i mostów. Na wszystkich mostach gorzały pochodnie bengalskie na wysokich postumentach.

W środku miasta podziwiać można było oświetlenia wielkich instytutów bankowych i gmachów przemysłowych. Ale i w innych okręgach urządzona była illuminacya z niemniejszym przepychem. Uczestniczyło w niej mnóstwo gmachów publicznych i prywatnych, wszystkie kościoły, wszystkie budynki państwowe — a zewsząd również powiewały chorągwie, ciągnęły się festony z choin i girlandy kwiatów, oraz zwieszały się suto transparenty i dywany.

Ruch tramwajów i wozów ustał, wszystkie sklepy były zamknięte, do godz. 9 wieczór przeciągał tłum przez ulice z kapelami, grającemi hymn ludów, póki powoli wszystkie światła nie zgasły.

Wypadki.

Wiedeń. Wczorajsza iluminacya, urządzona z okazyi jubileuszu cesarza, wypadła wprawdzie świetnie, lecz niestety nie obeszło się bez tragicznych wypadków, co głównie przypisać należy zupełnemu brakowi wszelkich zarządzeń ostrożnościowych ze strony policyi. — Ze wszystkich dzielnic miasta przybyły około godz. 6 wieczór ogromne tłumy ludności przed ratusz i na Ringstrasse, gdzie urządzono najwspanialszą iluminacyę. Mimo olbrzymiego natłoku, policya nie wydała żadnych zarządzeń ostrożności tak dalece, że nawet rzadko gdzie widać było policyantów. Nie było także większej ilości stacyj ratunkowych. Koło parlamentu, a głównie przed Burgiem, zebrało się do miliona ludzi. Panował tam taki ścisk, że przez godzinę nie można się było ruszyć na krok ani naprzód, ani w tył. To też było mnóstwo wypadków. Koło bramy Burgu zemdlał poseł do Sejmu dolno-austryackiego Hölzl i zanim zawiadomiony o wypadku policyant przyprowadził lekarza, Hölzl już nie żył. Tak samo jakaś młoda 15-letnia dziewczynka padła zemdlona i wkrótce zmarła.

Wreszcie na placu św. Szczepana zaszedł trzeci wypadek śmiertelny. Zemdlała tam z powodu ścisku niejaka Meyerhoferowa, żona prezesa Izby notaryalnej w Wiedniu, i zanim udzielono jej pomocy, zmarła.

Oprócz tych trzech wypadków śmiertelnych, **126 osób odniosło zranienia, z tych 24 osoby bardzo ciężkie.** Przeważnie są to kobiety.

Wiedeń. W ciągu nocy stwierdzono jeszcze czwarty wypadek śmierci podczas wczorajszego obchodu, mianowicie śmierć kobiety nazwiskiem Pobjel. Szczegółów na razie brak.

Starcia podczas obchodu.

(Telegr. „N. Reformy").

Berno. Wczoraj wieczorem podczas obchodu jubileuszowego przyszło tu do groźnych starć między Czechami a Niemcami. Gdy Niemcy usłyszeli, że Czesi śpiewają „Gde domov moj", zaczęli śpiewać „Wacht am Rhein", poczem udali się pod pomnik cesarza Józefa i urządzili tam manifestacye. Stąd udali się Niemcy przed „Czeską Besedę" i wybili w niej szyby. Czesi dowiedziawszy się tem, wyruszyli tłumnie i poczęli tłuc szyby w szkołach i domach niemieckich. Wtedy policya dobyła szabel i rzuciła się na Czechów. W czasie starć z policyą **25 osób zostało ciężko zranionych.** 20 osób aresztowano.

Ołomuniec. Podczas wczorajszych uroczystości jubileuszowych przyszło tu do starć między Czechami a Niemcami. Gdy muzyka wojskowa po capstrzyku zaczęła grać hymn ludów, Czesi zaintonowali pieśń „Hej Slovane" i inne pieśni narodowe. Niemcy odpowiedzieli na to pieśnią „Wacht am Rhein", poczem rozpoczęły się starcia między Czechami a Niemcami. Policya szybko rozprószyła bijących się. Kilka osób aresztowano. Nikt nie odniósł zranienia.

Zaburzenia w Pradze.

(Telegr. „N. Reformy").

Praga. W ciągu dnia wczorajszego pojawiły się demonstracye i przybrały **charakter ostrzejszy, niż w dniach poprzednich**, szczególnie pod wieczór.

Już w ciągu dnia obito kilku studentów niemieckich, w czem brał czynny udział radykalny poseł czeski Lichy. Zaście to spowodował następujący epizod: Na ulicy pojawił się student niemiecki, którego Czesi wezwali do zdjęcia czapki. Gdy ten żądaniu temu nie chciał zadość uczynić, pos. Lichy zawołał do otaczających go demonstrantów: „Dzieci! po cóż macie laski przy sobie!" W jednej chwili posypał się na owego studenta ze wszech stron grad uderzeń laskami. Obito także docenta niemieckiego uniwersytetu Kavkę. Z uniwersytetu czeskiego i ratusza **zdarto chorągwie czarno-żółte.** W ekscesach tych brali udział wczoraj przeważnie studenci czescy, podczas gdy dotąd demonstrowało tylko wyłącznie pospólstwo. Na ulicach widziano posłów: Burzivala, Lichyego i Srba.

Około g. 2 po południu spostrzegli Czesi pos. Wolfa wychodzącego z kasyna niemieckiego. Tłumy zajęły wobec niego odrazu groźną postawę. Policya starała się uchronić go od obicia i kilkunastu policyantom udało się w końcu rozprószyć demonstrantów, który rozbiegli się, gwiżdżąc i wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Wolfa. Pos. Wolf mimo to dalej spacerował po ulicy. Za chwilę demonstranci znowu powrócili, wołając ku Wolfowi: „Zabić go, Powiesić go! Wrzucić go do kanału". Wołano także pod adresem Wolfa: „Cukier! Cukier!" (Była to aluzya do zarzutu przekupienia Wolfa przez kartel cukrowy. P. Red.) W końcu rzucano na Wolfa kamieniami, uderzenia te jednak dostały się nie jemu, lecz towarzyszącemu mu studentowi niemieckiemu. Na ulicy Krakowskiej posterunek żandarmski nie chciał Wolfa przepuścić i uczynił to dopiero po dłuższych pertraktacyach. Wolf udał się następnie do „mensa academica", skąd porozumiał się telefonicznie z prezydentem gabinetu bar. Bienerthem, poinformował go o zajściach w Pradze i prosił o pomoc wojskową.

W „Carolineum" odbyło się po południu zgromadzenie studentów czeskich przy udziale około 1500 studentów, wśród których znajdowało się wielu Chorwatów, Serbów i Słowaków. Wygłoszono bardzo ostre mowy przeciwko Niemcom, poczem podarto chorągiew czarno-żółtą. Następnie studenci w demonstracyjnym pochodzie udali się na ulice miasta **i zdarli kilka chorągwi czarno-żółtych**, wywieszonych na domach prywatnych z okazyi jubileuszu cesarza. Demonstranci, przechodząc koło placu budowlanego, przeznaczonego pod nowy uniwersytet niemiecki i gdzie położono już kamień węgielny, zerwali ogrodzenie, opluli kamień i rozrzucili cegły, pokrywające go.

Wtedy wkroczyła policya, której studenci stawili silny opór i nie ustępowali przez czas dłuższy. Na pomoc przybył wkrótce oddział policyi konnej. Studenci zarzucili go kamieniami i rozprószyli się dopiero wtedy, gdy policyanci dobyli szabel.

Prof. Masaryk, dowiedziawszy się o wykroczeniach studentów czeskich, udał się na miejsce zaburzeń i wystąpił przeciw temu postępowaniu studentów, które nazwał niestosownem. Walki polityczne — rzekł Massaryk — powinno się pozostawić posłom. Rekter uniwersytetu czeskiego radził studentom rozejść się, co ci przyrzekli uczynić.

Wieczorem sytuacya stała się tak groźną, że **musiano zawezwać pomocy wojska.**

Około g. 6 wieczór zaatakowano kasyno niemieckie i plac na Przykopach, gdzie znajdowało się wielu Niemców. Na Przykopy przybył wkrótce **silny oddział dragonów i około 800 żandarmów.** Demonstranci powitali wojsko okrzykami: „Hańba!" Z okien wielu domów i restauracyj rzucano na wojsko szklankami i kamieniami. Wówczas **dragoni dobyli szabel i szarżowali na tłumy.** Kilkunastu studentów zostało poważnie zranionych. Jeden z dragonów spadł w czasie szarży na ziemię i odniósł także niebezpieczne rany. W końcu po długiej walce plac na Przykopach udało się zamknąć.

Koło muzeum na placu św. Wacława zebrało się także mnóstwo demonstrantów. Ci rozciągnęli **w poprzek ulic druty kolczaste, aby udaremnić szarże kawaleryi. Wzniesiono także barykady.** Wkrótce nadjechał oddział dragonów, okazał się jednak za słaby do rozprószenia demonstrantów, wobec czego **musiano wezwać pomocy piechoty.** Wtedy na plac św. Wacława **wkroczył batalion 90 p. p. i z nałożonemi bagnetami uderzył na tłumy.** Pod naporem wojska demonstranci rozbiegli się w popłochu w boczne uliczki. — Wreszcie udało się zamknąć wszystkie przystępy, prowadzące na plac św. Wacława i zaprowadzić chwilowo spokój.

Koło godz. 9 wieczorem przyszło do najgroźniejszych starć. Policya konna i dragoni przypuszczali **szarże na tłumy** demonstrantów, którzy mimo to nie chcieli ustąpić. W końcu **demonstranci rozpoczęli strzelać z rewolwerów do żołnierzy.** Jak słychać, **dragoni i policyanci odpowiadali strzałami.** Ogółem **padło 50 strzałów rewolwerowych.** Do godz. 10 wieczorem przywieziono **do szpitala 15 osób ciężko rannych.**

Praga. Biuro koresp. donosi: Podczas starć na placu Tilla **policyanci dali kilka strzałów.** W starciu dwaj policyanci odnieśli ciężkie rany, a 10 lżejsze.

Praga. Dopiero o g. 11 zapanował wszędzie spokój i pogotowia wojskowe i żandarmeryi zostały cofnięte.

Praga. Studenci politechniki ze względu na wczorajsze zajścia w Pradze, urządzili jednodniowy strajk.

Zarządzenia władz.

Wiedeń. Ponieważ wykroczenia w Pradze się ponowiły i przybierają charakter poważny, namiestnik zarządził, aby wszelkie zbieranie się tłumów w ulicach pod żadnym warunkiem nie były tolerowane. Silne oddziały policyi i żandarmeryi a w danym razie i wojska mają odrazu tłumy rozpraszać. Gdyby i to natychmiast nie pomogło, nastąpią jeszcze poważniejsze zarządzenia.

Praga. Dyrekcya policyi ogłosiła wczoraj wieczorem obwieszczenie, zakazujące surowo zgromadzeń i pochodów wszelkiego rodzaju po ulicach miasta. Każdy z obywateli ma obowiązek wstrzymywać się od udziału w podobnych pochodach, jak niemniej wstrzymać od tego członków swej rodziny, służbę, pomocników, terminatorów i domowników. Obywatele winni wpływać i na to, aby osoby w późnych godzinach wieczornych nie wychodziły z domu. Rozporządzeń władz należy bez sprzeciwiania się natychmiast usłuchać. Bramy domów, lokale publiczne i sklepy podczas opróżniania placów albo na wezwanie organów władzy, mają być natychmiast zamykane.

Sytuacya.

Wiedeń. Z powodu zwiększenia się czeskich demonstracyj w Pradze, sądzą, że sytuacya parlamentarna znacznie się zaostrzyła. Posłowie czescy odbywają narady. Posłowie niemieccy oświadczyli bar. Bienerthowi, że przed przywróceniem porządku w Pradze nie wezmą udziału w konferencyach w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego. Powszechnie sądzą, że **w Pradze nieunikniony jest stan wyjątkowy, albo sądy doraźne.** Chodzi tylko o to, aby przeczekać do dnia 3 grudnia.

Konferencya czesko-niemiecka.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń. Pod przewodnictwem ministra bar. Bienertha odbyła się wczoraj konferencya prezesów klubów parlamentarnych niem.-postępowego stronnictwa, chrześc.-społecznego stronnictwa i Narodnego klubu, w której brali udział również wybitni posłowie tych stronnictw. Ponieważ prezesa Koła polskiego Głąbińskiego nie można było wczas uwiadomić, w zastępstwie jego wziął w konferencyi udział minister Abrahamowicz; nadto uczestniczyli także ministrowie rodacy Zaczek, Schreiner i prezydent Izby Weisskirchner.

Bar. Bienerth rozpoczął konferencyę przemową, w której wskazał na to, że rząd wobec ekscesów w Pradze okazał jaknajdalej idącą cierpliwość w nadziei, iż przecież wobec wypadków zagranicznej polityki i świątecznych dni, które teraz Austrya obchodzi, przeważy w Pradze wpływ uspokajający. To jednak, co się w Pradze stało, jest zdolne sprowokować władzę państwową. Rząd wydał wczoraj energiczne zarządzenia, które z całym naciskiem będą wykonane; gdyby te zarządzenia nie wystarczyły, w takim razie rząd z ciężkiem sercem, ale bez dalszego wahania zrobi użytek ze specyalnych ustawowych pełnomocnictw, których zastosowania spodziewał się dotąd uniknąć.

Minister wystosował gorący apel, specyalnie do zastępców czeskich stronnictw, aby wpłynęli w duchu umiarkowania na ludność, ponieważ silniejszem od wszelkich innych środków byłoby współdziałanie wszystkich rozsądnych i dojrzałych żywiołów w tym kierunku, aby powstrzymać ludność od dalszych wykroczeń. Dla wszystkich stronnictw parlamentarnych jest obecnie umiarkowanie najwyższym obowiązkiem i jeżeli wszyscy będą działali z rozsądkiem i z rezerwą, może nastąpić sanacya stosunków politycznych, której wszyscy pragną i której interes państwa natarczywie się domaga.

Po trzygodzinnej konferencyi **posłowie czescy i niemieccy zgodzili się wystosować do ludności w Pradze apel, w którym wzywają do spokoju** ze względu na ostre niebezpieczeństwo, grożące parlamentaryzmowi, jakieby wynikło przy dalszem trwaniu obecnych stosunków w Pradze i wskutek czego rząd byłby zmuszonym do chwycenia się nadzwyczajnych środków dla przywrócenia porządku.

Polityka zagraniczna Włoch.

(Telegr. „N. Reformy").

Rzym. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów sala i trybuny były silnie obsadzone. — W loży dyplomatów zjawili się ambasadorowie austro-węgierski i hiszpański, poseł rumuński i liczni inni dyplomaci. Pod obrady przyszły interpelacye i zapytania w sprawie polityki zagranicznej.

Były sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Cousinato uzasadniał następujący wniosek: „Izba pochwala zagraniczną politykę gabinetu" (Wielka wrzawa na skrajnej lewicy, prezydent przywołuje do porządku tych, którzy zakłócają spokój). Cousinato oświadcza, że zgłosił ten wniosek ze względów politycznej szczerości i protestuje przeciwko gwałtowi. Mowca podnosi, że ostatnie wydarzenia i ruch we włoskim ludzie udowodniły, iż we Włoszech wytworzyło się również publiczne sumienie w sprawie zagranicznej polityki. Okazało się jednak niebywałe zboczenie opinii publicznej z drogi sprawiedliwości. Przywrócenie prawdy wystarczy, aby temu ciekawemu zjawisku kollektywnej niesprawiedliwości kres położyć. Cousinato przypomina, że parlament za zgodą kraju kilkakrotnie pochwalił zagraniczną politykę gabinetu i zaprzecza, aby wydarzenia na Wschodzie mogły usprawiedliwić inne stanowisko zgromadzenia narodowego.

Mowca podnosi konieczność, aby Włochy nie oddawały się chęciom terytoryalnej ekspanzyi na półwyspie Bałkańskim i oświadcza, że jego zdaniem wydarzenia na Bałkanie nie przesunęły równowagi nad Adryatykiem na niekorzyść Włoch, jest bowiem przekonany, że Austro-Węgry nie mają zamiaru dotrzeć do morza Egejskiego.

Cousinato kończy wezwaniem, aby parlament w interesie pokoju światowego powiedział swe zdanie, czy pragnie zachować obecny kierunek zagranicznej polityki i jej system sojuszów, czy nie. Nie należy też zapominać, że każdy kraj musi się szanować w równej mierze, stosownie do swej siły (Oklaski i brawa na skrajnej lewicy)

W dalszym ciągu posiedzenia, pos. Barcilai polemizując z wywodami pos. Cousinato, zaprzeczył, jakoby mocarstwa, które podpisały traktat berliński, myślały o tem, aby okupacya Bośni miała mieć definitywny charakter. Chodziło tylko o proste zarządzenie policyjne, którego przeprowadzenie poruczono Austro-Węgrom. Cousinato bronił aneksyi obu tych krajów z większym zapałem niż bar. Aerenthal w delegacyach. Mowca krytykował następnie koncesye, poczynione przez Austro-Węgry, odmawiał wszelkiej wartości cofnięciu austro-węg. wojsk z Sandżaku i oświadczył, że zapowiedziane dla Czarnogóry koncesye nie dorównują tym koncesyom, jakichby Włochy mogły się domagać i domagać się muszą. Krytykując zjazdy ministrów Tittoniego i Aerenthala oświadczył mowca, że jeżeli minister spraw zagranicznych Robilant w traktacie trójprzymierza pragnął włączyć klauzulę w tym duchu, że Austro-Węgry obowiązują się odszkodować Włochy za powiększenie terytoryalne, to przyznanem też zostało, że odszkodowanie za definitywną aneksyę Bośni i Hercegowiny mogłoby polegać na odstąpieniu Trentino (wielkie poruszenie w Izbie). Mowca ubolewa, że obrońca ów starał się przekonać, iż na Bałkanie mimo aneksyi nic się nie zmieniło.

W dalszym ciągu Barcilai krytykował mowę ministra spraw zagranicznych Tittoniego, wygłoszoną w Carate, zarzucił mu, że zapoznał w swej mowie wartość międzynarodowych zobowiązań i zapytał, czy minister sądzi, że zasłużył sobie na zaufanie ludu. Polityka trójprzymierza może być rozmaicie rozumianą i interpretowaną. Po ostatnich wydarzeniach Tittoni nie może już jej z korzyścią prowadzić. Kraj pragnie, aby rząd myślał o przyszłości, aby przygotował się na nową międzynarodową kombinacyę i w ten sposób podniósł moralność w kraju i w armii. Należy myśleć o obronie, a kraj musi okazać raz patryotyzm, ponosząc ofiary. (Potakiwania i poruszenie w Izbie.)

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś.

TELEGRAMY

z dnia 2 grudnia.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów z r. 1864, wygrana 40.000 K padła na seryę 941 Nr 40, wygrana 20.000 K na seryę 176 Nr 16, dalsze wygrane po 10.000 K na seryę 383 Nr 16 i seryę 3151 Nr 60.

Nowy Jork. Do „New York Timesa" donoszą z Berlina, że nowy ambasador niemiecki przy rządzie waszyngtońskim, hr. Bernstorff, wiezie list cesarza Wilhelma II, zapraszający Roosevelta, aby odwiedził Niemcy po ustąpieniu ze stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Samorząd w Królestwie.

Petersburg. Do komisyi rządowej, mającej zająć się sprawami samorządu, wejdą prawdopodobnie z posłów polskich z głosem doradczym Dymsza i Harusewicz. Możliwe jest, iż w Dumie zorganizuje się w tym celu komisya.

Rozporządzenia amnestyjne.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń dla obrony krajowej ogłasza rozporządzenie, mocą którego cesarz rozporządzeniem z d. 27 listopada b. r. zarządza: 1) Aby wszystkie w c. k. obronie krajowej i c. k. żandarmeryi do dnia 2 grudnia b. r. w drodze dyscyplinarnej zapadłe napomnienia i kary aresztu zostały w protokołach karnych skreślone; — 2) Aby zaniechano odbycia niezupełnie jeszcze odbytych, albo wogóle jeszcze nieodbytych kar dyscyplinarnych i aresztu, o ile odnoszą się one do czasu przed dniam 2 grudnia.

Sarajewo. Cesarz najw. rozporządzeniem z 23 listopada zarządził:

Wszystkim osobom, które przed 2 grudnia b. r. z powodu zbrodni obrazy majestatu lub też zbrodni obrazy jednego z członków cesarskiego domu, lub z powodu obu tych zbrodni prawomocnie zostały skazane, odpuszcza się kary ograniczające wolność, o ile nie zostały już odpokutowane.

Za te same zbrodnie, popełnione przed wyżej wymienionym dniem, nie ma się wdrażać karnych państwowych dochodzeń, a rozpoczęte już dochodzenia mają być wstrzymane.

Wszystkim, którzy przed 2 grudnia b. r. przez jaki sąd karny zostali skazani na karę utraty wolności, nie większą jak 2 tygodnie, albo karę pieniężną nie większą jak 150 kor., odpuszcza się kary, jeżeli przedtem nie byli jeszcze karani.

Jeżeli oprócz kary utraty wolności skazano kogoś także na karę pieniężną, to kary te darowuje się, jeżeli razem nie wynoszą 2 tygodnie.

Wszystkim, którzy przed 2 grudnia b. r. przez jaki sąd karny skazani zostali na karę utraty wolności na czas dłuższy niż 3 miesiące, albo na grzywnę, jeżeli przedtem nie byli karani, odpuszcza się ustawowe następstwa skazania, mianowicie niezdolność osiągnięcia pewnych określonych praw i stanowisk, jakoteż utratę prawa wyboru i wybieralności do ciał publicznych.

W końcu cesarz darował 47 osobom wymierzone im kary utraty wolności.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm przyjął budżet ministerstwa handlu i rozpoczął szczegółową dyskusyę nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Następne posiedzenie dzisiaj.

Bojkot Austryi.

Petersburg. Dzienniki tutejsze donoszą, że rosyjscy fabrykanci cukru utworzyli już specyalną organizacyę, celem zdobycia targu w Turcyi, na którym dotąd panował wyłącznie cukier austryacki. Pierwszy transport cukru rosyjskiego w ilości 5000 worków przyszedł już do Konstantynopola, gdzie cukier rosyjski sprzedają po tej samej cenie, w jakiej dotąd sprzedawano austryacki.

Także Rumunia stara się wykorzystać bojkot towarów austryackich, aby na rynek turecki wprowadzić swoje zboże i mąkę, które wysyła już do Konstantynopola i do Saloniki na wielu statkach.

Bandy albańskie.

Salonika. Z Mitrowicy donoszą, że między bandą albańską a wojskiem tureckiem przyszło do starcia. W potyczce padło 20 Albańczyków i 2 synów przywódcy band, Boletane. Oddział turecki ma 7 zabitych i 12 rannych.

Powrót Schöna.

Berlin. „Nord. Allg. Ztg." dowiaduje się, że sekretarz państwa Schön powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z Watykanu.

Rzym. W stanie zdrowia papieża nastąpiło polepszenie. Papież opuścił wczoraj łóżko.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 2 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Bibiany panny męcz.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 20, zachód o godz. 3 min. 39; długość dnia godzin 8 min. 19.

Jubileusz cesarski: nabożeństwo uroczyste w katedrze na Wawelu staraniem gminy o godz. 9 rano; posiedzenie Rady miejskiej o godz. 11.

Teatr miejski w Krakowie: uroczyste przedstawienie ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego: „Hymn" i „Cyd".

Teatr ludowy: po poł. o godz. 4 „Bohater przedmieścia", o pół do 8 wieczorem „Knajpa".

Cyrk Edison: przedstawienie kinematograficzne o godz. 7 wieczorem.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: wykład prof. M. Żłobickiego p. t. „Z fizyki kuli ziemskiej" o godz. 6 wieczorem.

Wieczór muzyczny w Kole art.-literackim z udziałem H. Hellerównej.

Zebranie towarzyskie certyfikastów ul. Stolarska l. 13 o godz. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Damy i huzary", wieczorem „Halka".

Odznaczenia jubileuszowe, które ogłosiliśmy wczoraj, nie obejmowały spisu wszystkich odznaczonych osób. Biuro korespondencyjne rozesłało zestawienie jedynie tych odznaczeń, które dla naszych stosunków mogą przedstawiać pewne zainteresowanie. Statystyczne zestawienie odznaczeń wykazuje ogółem 4020 odznaczeń, mianowicie: godność tajnych radców otrzymało 16 osób, tytuł baronów 6, stan rycerski 4, szlachectwo 18, wielki krzyż orderu św. Szczepana 1, wielki krzyż orderu Leopolda 3, order żelaznej korony II klasy 5, gwiazdę do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa 11, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą 31, krzyż kawalerski orderu Leopolda 32, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa 67, order żelaznej korony III klasy 413, krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa 40, krzyż kawalerski orderu Franc. Józefa 948, order Elżbiety I klasy 13, order Elżbiety II klasy 58, tytuł radcy dworu 10, radcy sekcyjnego 1, radcy rządu 97, złoty krzyż zasługi z koroną 753, złoty krzyż zasługi 373, medal Elżbiety 17, srebrny krzyż zasługi z koroną 442 i srebrny krzyż zasługi 201 osób. Oprócz tego przyznane zostały jeszcze tytuły radców budownictwa, górnictwa, radców cesarskich, profesorów i t. d.

Medal Andrzeja Potockiego. Z Tow. numizmatycznego komunikują nam: Z dniem 1 b. m. upłynął termin konkursu na medal przeznaczony na uczczenie ś. p. Andrzeja Potockiego, a rozpisany przez Tow. numizmatyczne i krak. Tow. rolnicze. Nadeszłe dotychczas prace konkursowe oglądać można w Muzeum Czapskich od godz. 11—3 za opłatą zwykłego wstępu.

Św. Mikołaj w Sokole krakowskim rozdzielać będzie grzecznej dziatwie upominki w dniu 6 b. m. Bliższe szczegóły ogłoszą afisze. Bilety już nabywać można u firmy Zajączek i Lankosz (Rynek główny, linia A-B).

Obchód listopadowy w seminaryum Münnichowej. Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego i pamięci St. Wyspiańskiego, odbył się wczoraj uroczysty wieczorek w seminaryum naucz. żeńskiem Sebaldy Münnichowej. W pięknie udekorowanej auli zakładu zgromadziły się uczennice oraz grono nauczycielskie z dyrektorem drem Kurpielem na czele, a po odśpiewaniu „Warszawianki" przemówiła do zgromadzonych w gorących a serdecznych słowach p. Marya Ruszczyńska, poświęcając je pamięci przedwcześnie zmarłego poety i wskazując młodzieży ideały, jakie czcił i ukochał. Zręcznie wpleciona deklamacya z ostatniej sceny „Nocy listopadowej" (natchnione słowo Łukasińskiego) wywarła na zebranych silne wrażenie. Śpiewy chóru zakładu, piękna i z uczuciem wygłoszona przez uczennicę J. deklamacya „Hymn do Ducha św." Wyspiańskiego, stanowiły następne punkty programu. O rocznicy listopadowej oraz o samem powstaniu mówiła uczennica IV r. R. a podniosły ten wieczorek zakończył śpiew solowy uczennicy Ł., (która pięknie odśpiewała „Czarną sukienkę" Żeleńskiego), oraz odśpiewanie kilka zwrotek Chorału Ujejskiego przez obecnych. Za kilka tych górnych chwil należy się kierownictwu zakładu szczere uznanie.

Z uniwersytetu ludowego. Program wykładów na grudzień jest następujący: prof. dr J. Grzybowski „Skorupa ziemska i zjawiska w niej występujące" — dn. 2, 3 i 5 b. m. Dr Jerzy Smoleński „Kształty powierzchni ziemi" — dn. 7, 9, 10, 11 i 12 b. m. Prof. dr J. Grzybowski „Historya ziemi" — dn. 18, 19, 20 i 23 b. m. Dr R. Ordyński „Literatura zachodu w epoce odrodzenia" — dn. 14, 15, 16 i 17 b. m. Prof. J. Wiśniowski „Literatura polska złotego wieku" — dn. 21, 22, 28, 29, 30 i 31 b. m. P. St. Krauz „Na pograniczu nauk przyrodniczych i społecznych" — dn. 4 b. m.; „O czem mówi filozofia przyrody" — dn. 13 b. m. Dr. Ewelina Wróblewska „Rok 1846 w historyi i literaturze polskiej" — dn. 6 i 8 b. m. P. Kazimierz Czapiński „Robert Owen" (utopista angielski) — dn. 26 b. m.; „Kwestya agrarna w Rosyi współczesnej" — dn. 27 b. m.

Wykłady odbywają się codziennie o g. 7—8 wieczorem w lokalu przy ul. Szewskiej l. 16.

Kurs hygieny na kursach wieczornych uniwersytetu ludowego rozpoczyna się we czwartek 3 b. m. Kurs ten, prowadzony przez dra F. Eisenberga, obejmie 12 wykładów, które odbywać się będą we czwartki w godzinach $7^1/_2$—$8^1/_2$ w lokalu przy ul. Szewskiej l. 16.

Wykłady ekonomii dr. Z. Golińskiej odbywać się będą w środy od 7—8 w lokalu przy ul. Szewskiej l. 16.

Biuro uniwersytetu przyjmuje zapisy na kursy historyi Polski i geografii.

Z Tow. biblioteki słuchaczów prawa. Walne Zgromadzenie Tow. biblioteki słuchaczów prawa, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie ustępującego zarządu i wyraziwszy mu podziękowanie za gorliwą pracę, wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: H. Pawlikowski jako prezes, wybrany po raz trzeci, T. Pniewski jako wiceprezes, Z. Zieleniewski jako skarbnik. Do zarządu weszli: T. Barbacki, W. Stalony-Dobrzański, A. Eimer, A. Grażyński, T. Grodyński, Fr. Juras, A. Kleniewski, W. Łaba, T. Malicki i F. Wessely. Przewodniczącym komisyi kontrolującej wybrano Pawła Wisza, a członkami: Maryana Chrzenowskiego, Bol. Gawendę, T. Malinowskiego, A. Muszyńskiego i A. Nowaka.

Czytelnia akademicka im. A. Mickiewicza odbyła 29 listopada walne zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania zarządu i udzieleniu temuż absolutoryum dokonano wyborów nowego zarządu i wydziału. — W skład zarządu weszli: dr B. Gofron prezes, Władysław Pełdyak zastępca prezesa, Jan Gagatek sekretarz, Tomasz Pluta skarbnik. Do wydziału weszli: Bauerfeind Wacław, Dzierwa Piotr, Lubaszewski Edward, Lubertowicz Zygmunt, Piątkowski Franciszek, Rysiewicz Mikołaj, Walawski Julian i Wąs Michał. Jako zastępcy wydziałowych: Bartosik Al., Hołda Michał, Klimaj Wojciech, Leyko Emil, Małdoni Michał, Niedziela Wł., Odroń Jan, Piasecki Mieczysław, Rządzki Stanisław i Wilkoński Tomasz. Do komisyi kontrolującej: Iskra Andrzej przewodniczący, Osika Błażej, Sroka Ludwik i Wiśniewski Julian. Do sądu koleżeńskiego: Gałąb Marcin i Syper Michał jako sędziowie, a Łaba Włodz. i Dudka Franc. jako zastępcy.

„Harmonia" zawiadamia, że kancelarya Towarzystwa przeniesioną została do domu przy ul. Dunajewskiego l. 5.

Sprostowanie. W feljetonie sobotnim p. t. „Magnetyzm zbrodni", znalazło się kilka błędów drukarskich, które wymagają sprostowania. Zamiast „lekką ręką paczkarza", powinno być „lekką ręką pacykarza"; zamiast „Podłoże i okrucieństwo" — „Podłość i okrucieństwo"; zamiast „na wewnątrz znanej w malowidle duszy", powinno być „odtworzonej w malowidle duszy"; zamiast „Starorygin" — „Stawrogin"; zamiast „czarem swym pękał i zabijał" — „czarem swym pętał i zabijał"; wreszcie zamiast „fikcyjnych podłości" — „finezyjnych podłości".

Ogień kominowy. Wczoraj po południu zaalarmowano straż pożarną, że jedna z kamienic przy ulicy Skałecznej stoi w płomieniach. Wobec tego wyruszyły tamże trzy plutony straży, lecz na miejscu skonstatowały, że pożar ogranicza się jedynie do ognia kominowego, który wybuchł z wielką siłą skutkiem zapalenia się sadzy. Ogień ugaszono zaraz. Strata pożaru żadna.

Kradzieże kieszonkowe. Z ożywionego ruchu publiczności, który panował wczoraj wieczorem na ulicach miasta, usiłowało skorzystać kilkunastu złodziei, którzy kręcili się między przechodniami. — Kilku z nich popełniło drobne kradzieże kieszonkowe, przeważnie pugilaresów, innych spłoszono. Znaczniejszej jednak kradzieży nie spełniono.

Z sądów wojennych. Pisma warszawskie donoszą: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Icka Szwama, oskarżonego o należenie do organizacyi socyalistów-syonistow i o wymuszanie opłat na rzecz tej partyi.

Z Łodzi. Pisma warszawskie donoszą: Władze policyjne odkryły w domu przy ulicy Kamiennej l. 5 fabrykę fałszywych pieniędzy rublowych i półrublowych. Znaleziono sztance służące do wyrobu i 176 rubli sfabrykowanych monet. Aresztowano kilka osób. Jeden z aresztowanych, Kozik, zeznał, że sam puścił w obieg fałszywych rubli i półrublówek za 850 rs.

Oburzającego bezprawia dopuścił się naczelnik powiatu łódzkiego, który wydał okólnik do gmin, aby zaprenumerowały na cały rok „Warszawski Dniewnik". Fakt jest zbyt jaskrawy jako nadużycie i samowola, aby go trzeba komentować.

W sobotę teatr łódzki uczcił rocznicę zgonu Wyspiańskiego wystawieniem tragedyi Corneilla „Cyd" w przekładzie twórcy „Wesela". Reżyserował sztukę p. Mielewski, który też świetnie wykonał rolę Don Rodryga. Wystawa piękna i stylowa. Teatr był wysprzedany. Na sali panował nastrój uroczysty.

Zderzenie pociągów. Z Dowru telegrafują: Nastąpiło tu zderzenie dwóch pociągów, przyczem 5 osób odniosło rany.

Z Zagrzebia donosi węg. B. kor.: Przedwczoraj wieczorem zderzyły się 2 pociągi towarowe, przyczem 6 wagonów przewróciło się i doznało uszkodzeń. Z personalu jedna osoba odniosła śmiertelne obrażenia, a dwie lekkie rany. Wczoraj wieczór nastąpiło ponowne zderzenie się 2 pociągów, przyczem 9 wagonów uległo zdruzgotaniu. Maszynista prowadzący lokomotywę zginął, a 5 osób odniosło ciężkie rany.

Były poseł bandytą. Z Tweru donosi pet. ag. tel.: Niedawno z oddziału pocztowego w Berniszewie bandyci zrabowali 1650 rubli. Obecnie stwierdzono, że napad zorganizował i kierował nim były członek drugiej Dumy, włościanin Aleksy Kuźniecow, który utworzył bandę w Moskwie i zaopatrzył je w brauningi, w celu napadów na poczty w Berniszewie i Staricy. Aresztowano już 9 uczestników bandy. Kuźniecowa i sześciu jego towarzyszy aresztowali sami włościanie, ósmego zabito w lesie.

Cholera w Petersburgu. Z Petersburga telegrafują: W ciągu ostatniej doby zachorowało na cholerę 21 osób, zmarło 7.

Odznaczenia i mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał rangę i przywileje damy pałacowej między innemi: hr. Róży Tarnowskiej, hr. Annie Dzieduszyckiej i hr. Otyłdzie Stadnickiej.

Cesarz zamianował noszącego tytuł i charakter szefa sekcyi radcę dworu dr Ludwika Talowskiego szefem sekcyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 1 grudnia.

HOTEL SASKI: A. Beugger z Pilzna, G. Hanicki z Czerniowiec, A. Pałkowska z Morawskiej Ostrawy, A. Kolletnigg z Wiednia, W. Szpilrein z Warszawy, St. Kempner z Warszawy, P. Wishard z Teheranu, S. Flerer z Wiednia, E. Moess z Raab, J. Eliasek z Ołomuńca, A. Hohle z Wiednia, A. Gössler z Wiednia, W. Kerp z Czefeld, H. Wolańska z Rudek.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski